

Walka ze złotymi algami jest ważniejsza od ludzi?

22 września 2024

W ostatnich dniach Wody Polskie znalazły się w ogniu krytyki w związku z nieprzygotowaniem zbiorników retencyjnych na Nysie Kłodzkiej na nadchodzącą falę powodziową. Mimo ostrzeżeń o dużych opadach zbiorniki nie zostały opróżnione, co w efekcie doprowadziło do trudnej sytuacji na terenach zalewowych. W odpowiedzi na zarzuty, Wody Polskie wydały kilka komunikatów, w których wyjaśniają swoje decyzje, tłumacząc się m.in. zmianami prognoz oraz koniecznością przeciwdziałania zakwitowi tzw. złotej algi.

Jednym z głównych argumentów Wód Polskich było powołanie się na prognozy meteorologiczne, które na początku września nie wskazywały na tak ekstremalne warunki pogodowe. Według komunikatu instytucji, prognozy na dzień 13 września pokazywały jedynie niski stan wód, co miało mieścić się w granicach koryt rzecznych. Dopiero w dniach 12-16 września sytuacja zmieniła się drastycznie – opady przekroczyły 300 mm w Kotlinie Kłodzkiej, co znacznie przewyższało wcześniejsze szacunki, w których mowa była o wodach powodziowych o prawdopodobieństwie wystąpienia raz na 200 lat. Wody Polskie tłumaczyły, że decyzje były podejmowane na podstawie dostępnych danych, które ulegały dynamicznym zmianom.

Drugim istotnym aspektem, na który zwrócono uwagę, była konieczność zapobiegania rozwojowi złotej algi. Prymnesium parvum, czyli złota alga, to gatunek glonów, który w warunkach sprzyjających – takich jak zasolenie wody i wysokie temperatury – może powodować toksyczne zakwity. Glon ten wytwarza substancje trujące dla organizmów wodnych, co prowadzi do masowego śnięcia ryb, jak to miało miejsce w Odrze w 2022 roku. Wody Polskie powołują się na zalecenia Międzyresortowego Zespołu ds. Odry, który zalecał odpowiednie

zarządzanie zbiornikami wodnymi w celu zapobiegania zakwitowi algi, co wymagało ograniczenia przepływów i retencji wody.

Decyzja o utrzymaniu odpowiednich poziomów wody w zbiornikach była więc związana z dbałością o środowisko wodne i zapobieżeniem kolejnym ekologicznym katastrofom. Jak tłumaczy instytucja, wypuszczenie większych ilości wody mogłoby przyczynić się do wzrostu poziomu zasolenia, co byłoby idealnymi warunkami dla złotej algi. To jednak stawia pytanie: czy środki zapobiegawcze wobec zagrożeń ekologicznych mogą usprawiedliwiać potencjalne ryzyko powodziowe?

Jakby tego było mało, Wody Polskie poinformowały również o dwóch poważnych awariach zbiorników w trakcie trwania ekstremalnych opadów deszczu. Problemy te miały miejsce na zbiornikach Stronie Śląskie oraz Topola, co dodatkowo komplikowało zarządzanie kaskadą Nisy Kłodzkiej. Awaria zbiornika Topola na szczęście nie spowodowała zagrożenia dla miejscowości poniżej, gdyż całą falę powodziową przejęły zbiorniki Otmuchów i Nysa.

Cała sytuacja z pewnością wywołuje debatę nad skutecznością zarządzania wodami retencyjnymi w Polsce.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)